

Stacja „Sonda 7” leci ku Księżycowi

W piątek w Związku Radzieckim przy pomocy potężnej rakiety nośnej wystrzelono automatyczną stację „Sonda — 7”.

Celem eksperymentu jest dalsze badanie Księżyca i przeświadczenie wokółksięężycowej, fotografowanie powierzchni Srebrnego Globu, dalsze sprawdzenie ulepszonych systemów pokładowych oraz agregatów i konstrukcji kompleksu rakietowo-kosmicznego.

Po wprowadzeniu stacji na orbitę okołoziemską dokonano orientacji pojazdu w przestrzeni i w odpowiednim punkcie trajektorii włączono mechanizm napędowy, który nadał stacji właściwy impuls. W wyniku przeprowadzonego manewru stacja weszła na trajektorię lotu ku Księżycowi. Po oddzieleniu od stacji mechanizmu napędowego zorientowano baterie słoneczne na Słońce i anteny łączności radiowej na Ziemię.

Ze stacją utrzymywana jest stała łączność radiowa. Kierowaniem lotu, określaniem parametrów trajektorii oraz odbiorem informacji telemetrycznych z pokładu statku zajmuje się naziemny kompleks kierowniczo-pomiarowy.

PAP

X Zjazd RPK obraduje

W piątek X Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej kontynuował obrady. Na posiedzeniu przedpołudniowym toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego KC RPK, Nicolae Ceausescu, dotyczącym działalności partii w okresie między zjazdami oraz nad innymi dokumentami przedłożonymi zjazdowi. (PAP)

Aura i karygodne niedbalstwa przyczyną pożarów

Przed nami okres największego niebezpieczeństwa pożarowego

Zastraszający jest tegoroczny bilans pożarowy w Wielkopolsce. Od 1 stycznia do 6 sierpnia br. nastąpiło bowiem 1290 pożarów. Spowodowane nimi straty wynoszą 37,6 mln zł.

Wręcz tragiczna sytuacja panowała w dniach od 29 lipca do 6 sierpnia br. W tym okresie zanotowano 762 pożary (straty — 26,5 mln zł). Oczywiście jest to wynik długotrwałych upałów i suszy. Ale nie tylko tego. Również dość poważnego karygodnego lekceważenia przepisów przeciwpożarowych. Wystarczy powiedzieć, że wskutek wad kominów wybuchło 290 pożarów, isker z parowozów — 192, nieostrożności dorosłych (niedopalaki papierosów, wchodzenie z otwartym światłem do pomieszczeń łatwopalnych itp.) — 151 pożarów. Dziecięce zabawy zapalnikami doprowadziły do powstania 129 pożarów.

O potrzebie skrupulatnego przestrzegania przepisów przeciwpożarowych mówiono wiele na wczorajszej konferencji prasowej, prowadzonej przez zastępcę Prokuratora Wojewódzkiego w Poznaniu — prok. L. Zboralskiego, z udziałem przedstawicieli KW PZPR i szeregu zainteresowanych instytucji. W szczególności podkreślano, że obecnie, kiedy dobiegają końca żniwa, a rozpoczynają się omloty, jak co roku rozpoczyna się okres największego niebezpieczeństwa pożarowego. Wymaga to powszechnego wzmocnienia ochrony przeciwpożarowej.

Warto w związku z tym powiedzieć, że winni zaniedbań

POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, gęstość mgły mała. Wschodzące słońce. Temperatura maksymalna od 20 st. na Wybrzeżu i północnym wschodzie do 28 st. na południowym zachodzie. Wiatr umiarkowany północny i północno-wschodni.



POZNAN
SOBOTA
9
SIERPNIA
1969

Wydanie A
Nr 188 (7923)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Konsultacje tymczasowego rządu rewolucyjnego

Konferencja paryska w sprawie Wietnamu nadal w impasie

Rzecznik delegacji tymczasowego rewolucyjnego rządu Republiki Południowego Wietnamu oświadczył po 29 posiedzeniu paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu, że rząd tymczasowy rozpoczął w Paryżu, w Wietnamie Południowym i w innych miejscach konsultacje w aspekcie utworzenia tymczasowego rządu koalicyjnego.

Ma on — jak wiadomo — w myśl propozycji tego rządu przeprowadzić w Wietnamie Płd. wybory powszechne wraz z innymi ugrupowaniami politycznymi wypowiadającymi się za przywróceniem pokoju, przerwaniem agresywnej wojny prowadzonej przez USA, za niepodległością i neutralnością.

Na czwartkowym posiedzeniu paryskiej konferencji przewodnicząca delegacji tymczasowego rządu rewolucyjnego Wietnamu Płd. minister spraw zagranicznych tego rządu, pani Thi Binh, stwierdziła m. in., że administracja amerykańska prowadzi obecnie hałaśliwą propagandę wokół ostatniej atlantyckiej podróży Nixona utrzymując, że Stany Zjednoczone pragną pokoju i

przerwania wojny w Wietnamie Płd. Wizyta prezydenta USA w Sajgonie i jego własne słowa i czyny dowodzą, że sprawy mają się całkowicie odwrotnie.

Pani Binh powiedziała, że według danych amerykańskich, a więc na pewno zaniżonych, w lipcu same tylko samoloty typu B-52 zrzuciły 40 tys. bomb, a samoloty innych typów dokonały 8 tys. nalotów na rozmaite rejon Wietnamu Płd. USA nadal używają w wielu rejonach, w szczególności zaś w strefie zdemilitaryzowanej broni chemicznej i gazów.

Minister spraw zagranicznych tymczasowego rządu rewolucyjnego Wietnamu Południowego omówiła następnie obszernie kwestię wyborów powszechnych i warunków, w jakich się one mają odbyć, podkreślając ogromne kluczowe znaczenie tej kwestii.

ROŚNIE LICZBA OKUPANTÓW

Senator Gore oświadczył w Kongresie, iż mimo obietnic redukcji liczby wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym, kontyngenty tych wojsk ciągle rosną.

2 sierpnia — powiedział senator — w Wietnamie znajdowało się 537 tys. żołnierzy w porównaniu z 532,5 tys. w styczniu br., kiedy to administracja republikańska objęła władzę.

PANIKA W SAJGONIE

Amerykańsko-reżimowe siły wojskowe i policyjne postawione zostały w stan pogotowia w związku z udaną akcją, jaką przeprowadzili w czwartek wieczorem w chińskiej dzielnicy Cholon partyzanci

Dewaluacja franka

Rząd francuski zatwierdził dewaluację franka. Parytet 1 franka równa się 0,160 g czystego złota.

Poinformował o tym komunikat ogłoszony po nadzwyczajnym posiedzeniu rządu w piątek wczesnym wieczorem. Posiedzenie zaskoczyło wszystkich obserwatorów. Ministrów zawiadomiono o nim w ostatniej chwili. Po poprzednim posiedzeniu w środę stwierdzono, że rząd nie zbierze się przed 27 sierpnia, gdyż prezydent Pompidou wyjeżdża na wakacje.

Poprzedni parytet wynosił 0,180 g. Stopa dewaluacji wynosi blisko 12 proc. (PAP)

Dezertjerzy z NRF nie znajdują schronienia w Berlinie Zachodnim

Wszyscy obywatele NRF, którzy odmawiając służby wojskowej w Bundeswehrze schronili się w Berlinie Zachodnim będą deportowani siłą do Niemieckiej Republiki Federalnej. Ta decyzja 3 mocarstw zachodnich — Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych została przekazana w piątek popołudniu oficjalnie na piśmie senatowi Berlina Zachodniego. (PAP)

południowowietnamscy. W pobliżu ośrodka nauki języka angielskiego dla reżimowych wojsk lotniczych eksplodowały bomby. Wybuch był tak potężny, iż cały ośrodek został zniszczony w 50 procentach.

SAMOLOT USA ZESTRZELONY NAD DRW

Jak podało wczoraj po południu radio Hanoi nad prowincją Haifong zestrzelony został wczoraj rano amerykański samolot zwiadowczy bez pilota.

Tym samym liczba samolotów nieprzyjacielskich zestrzelonych nad Demokratyczną Republiką Wietnamu wynosi obecnie 3314. (PAP)



CAF-AP—telefoto

Komentarz „Magyarorsag”

Węgierski tygodnik polityczny o wizycie Nixona w Rumunii

Węgierski tygodnik polityczny „Magyarorsag” w swym najnowszym wydaniu opublikował obszerny artykuł poświęcony podróży prezydenta USA do szeregu krajów świata.

Pisząc o rozmowach Nixona w Bukareszcie, tygodnik stwierdza: wizytę w Rumunii należy rozpatrywać w innym aspekcie niż dotychczas. Miała ona małe wspólne z główną problematyką podróży prezydenta, a mianowicie z Azją. O rozmowach nie wydano wspólnego komunikatu. Ze złożonych oświadczeń wynika, że obie strony podchodzą niejednako do motywów tego spotkania. Oświadczenia rumuńskie starały się przedstawić wizytę Nixona w świetle ogólnej polityki pokojowego współistnienia. Dopiero przyszłość pokaże, jaką korzyść z tego punktu widzenia przyniosło spotkanie.

Polityka amerykańska przed stawiała wizytę w Bukareszcie jako jedno z ogniw strategii w stosunku do Europy wschodniej. Potwierdza to spekulacje, jakie rozpowszechniały czelowe organy prasy amerykańskiej. Pierwsza taka spekulacja pojawiła się na łamach „New York Timesa”. Oświadczyła ona, iż wizyta Nixona w Bukareszcie umożliwiła „psychologiczne” zademonstrowanie obecności Stanów Zjednoczonych w świecie socjalizmu.

Ani USA, ani Rumunia nie odstąpiły później w toku oceny wizyty bukareszteńskiej od początkowej motywacji. Bukareszt mówi o przyczynieniu się do pokojowego współistnienia. Waszyngton natomiast — „o poprawieniu swej pozycji”. Z kolei prasa amerykańska zaczęła komentować „nieoczekiwane masowe” powitanie

Udane akcje komandosów arabskich

Agencje zachodnie donoszą z Ammanu o poważnej, trwającej 3 godziny akcji zbrojnej, dokonanej w piątek przez komandosów arabskich na izraelskie osady i stanowiska wojskowe w północnej części Jordanu, w rejonach Wadi el-Birah i Wadi Asza.

Jak podaje komunikat dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej, atak komandosów arabskich został przypuszczony na 6-kilometrowym odcinku linii przerwania ognia z Jordanii i wzięło w nim udział kilkuset partyzantów.

Według komunikatu, po stronie nieprzyjacielskiej zostało zabitych lub rannych 60 Izraelczyków. Komandosi arabscy podczas tej operacji zniszczyli 4 czołgi izraelskie, 5 pojazdów wojskowych, wyrzuciły rakiety, elektrownie, przewody telefoniczne na 6-kilometrowym odcinku oraz szereg instalacji i zabudowań.

Na całym zaatakowanym obszarze partyzanci rozrzuili tysiące ulotek opisujące przestępstwa izraelskich władz okupacyjnych dokonywane na ludności arabskiej.

*

Egipski rzecznik wojskowy donosi o udanych akcjach par

tyzantów arabskich działających na Półwyspie Synajskim. W komunikacie prasowym ogłoszonym w czwartek wieczorem stwierdza się, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni komandosi działający na Półwyspie Synajskim zadali nieprzejścieliowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Koło miejscowości Rafah wysadzono w powietrze znaczny odcinek linii kolejowej, a w pobliżu el-Kantary rurociąg wodny. Na wschód od miejscowości el-Szatt zniszczono czołg izraelski. Najeżdżał on na minę podłożoną przez partyzantów. Załoga poniosła śmierć.

ROZMOWY W LONDYNIE

Podano tu oficjalnie do wiadomości, że minister stanu w brytyjskim Foreign Office, Goronwy Roberts, który zajmuje się zagadnieniami Bliskiego Wschodu przyjmie jednocześnie ambasadorów Jordanii, ZRA i Libii, zgodnie z wyrażonym przez nich życzeniem. (PAP)

Wystawcy z NRD opuścili Trondheim

Wystawcy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuścili odbywające się w Trondheim w Norwegii międzynarodowe targi rybne, na znak protestu przeciwko dyskryminacji ze strony kierownictwa targów. Kierownictwo to nie zgodziło się mianowicie na wciągnięcie flagi NRD argumentując, że Norwegia nie uznaje oficjalnie NRD. (PAP)

Defregger powróci do Monachium

Według informacji DPA, biskup — sufragan Defregger wróci na początek września do swej siedziby w Monachium i wtedy wypowie się „w jakiejś formie” o cięższym na nim oskarżeniu, że w 1944 roku, jako oficer Wehrmachtu, kazał rozstrzelać grupę mieszkańców cywilnych w wioskiej wsi Filetto. Jak wiadomo, Defregger już kilka krótko zabierał publicznie głos w tej sprawie, utrzymując, że „nie poczuwa się do winy”. Defregger przebywa jeszcze na „urlopie wypoczynkowym”. W kurii biskupiej oświadczone, że Defregger potrzebuje jeszcze urlopu ze względu na „niezadowalający stan zdrowia”. (PAP)

Trwają walki w Nigerii

Według białrańskiego komunikatu wojskowego, opublikowanego w czwartek w Owerri, na który powołuje się korespondent agencji France Presse, armia federalna kontynuuje ofensywę na pozycje wojsk separatystów w rejonach na zachód od Nsukka oraz na północ od Onitszy. Rejony te były miejscem zaciekłych walk między oddziałami federalnymi a wojskami separatystów przez ostatnich 11 dni.

Białrański komunikat wojskowy precyzuje jednak, że od ub. środy gwałtowność tych walk nieco zmalała. Komunikat dodaje również, że siły białrańskie posunęły się nieznacznie w kierunku Onitszy.

Wojska separatystów umocniły swoje pozycje w rejonach Ahoada, Kreigani, na południe od Owerri oraz w rejonach południowo-zachodnich, po odparciu kontrataków 16 i 17 dywizji armii federalnej.

W komunikacie stwierdza się na zakończenie, że lotniczo federalne kontynuuje ataki powietrzne na rejon Azumini, Owerri i Onitszę. (PAP)

Wotum zaufania dla rządu Rumora?

Nowy gabinet włoski — jednopartyjny, mniejszościowy rząd premiera Rumora zwrócił się w piątek do parlamentu o wotum zaufania. Chadecki rząd poprosił o poparcie dla swojego programu kontynuowania polityki koalicji centro-lewicowej i obiecał podać się do dymisji skoro tylko stworzona zostanie nowa koalicja.

Przypuszcza się, że głosowanie nad udzieleniem wotum zaufania dla rządu Rumora odbędzie się w najbliższą niedzielę lub poniedziałek. (PAP)

Plany zamachu na I. Gandhi

W czwartek premier Indii, pani Indira Gandhi oświadczyła, iż dotarły do niej pogłoski o przygotowywaniu na nią zamachu stanu. Nie wyjaśniła jednak z jakich źródeł one pochodzą i kiedy je wyśledzono. (PAP)

Statki PLO na wszystkich morzach świata

Z 14 linii regularnych, na których kursuje według ściśle go „rozkładu jazdy” 96 statków PLO, najdłuższa — dalekowschodnia mierzy 34,5 tys. mil morskich, tj. więcej niż półtora równika. Podróż na tym szlaku trwa ponad 7 miesięcy. Statki PLO zawijają do wszystkich ważniejszych portów świata, poza rejonem Afryki południowej. Najmłodsza — jest linia do zachodnich wybrzeży Ameryki Południowej, utworzona w 1966 r.

Przeciętna wieku statków stale spada i wynosi obecnie 8,6 lat — znacznie poniżej średniej światowej. Rośnie natomiast przeciętna wielkość jednostek, która aktualnie przekracza 8 tys. DWT. Wzbogaca się również wyposażenie techniczne. Bezpośrednio na morzu pracuje ponad 7300 osób zatrudnionych w PLO, w tym blisko setka kobiet.

Do niedawna Polskie Linie Oceaniczne były największym polskim armatorem. Obecnie wypierają je bardziej dynamicznie rozwijające się Polska Żegluga Morska w Szczecinie, której statki pływają głównie w rejsach nieregularnych.

PAP

„Gorąca linia” Waszyngton — Bonn

Rozmowy Kiesingera w USA

Przebywający od wtorku w Stanach Zjednoczonych kanclerz zachodnioniemiecki, Kiesinger zakończył wczoraj rozmowy polityczne w Waszyngtonie.

W piątek kanclerz NRF ponownie spotkał się z czterema z prezydentem Nixonem. Było to drugie spotkanie tego rodzaju. Ponadto szef rządu dla chodnioniemieckiego przeprowadził rozmowy z innymi przedstawicielami administracji USA i Kongresu. W czwartek wieczorem odbył on rozmowę z członkami komisji spraw zagranicznych Senatu USA.

Jak wynika z komentarzy ob serwatorów politycznych w USA, jednym z głównych tematów poruszanych przez Nixona w spotkaniu z Kiesingerem, były problemy europejskie, w tym bezpieczeństwo w Europie i sprawa Berlina Zachodniego. W trakcie amerykańsko — bońskiej wymiany poglądów podjęta została także sprawa stosunków między Polską, a NRF w świetle propozycji Władysława Gomułki z 17 maja br., a dotycząca — jak wiadomo — zawarcia między państwami układu między Warszawą a Bonn w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie. Sprawę tych stosunków poruszył Kiesinger m. in. podczas odczytu wygłoszonego w Council on Foreign Relations.

Z innych problemów poruszanych podczas tych spotkań należało wymienić: podróż Nixona po krajach azjatyckich oraz wizytę w Rumunii, wydarzenia w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie oraz wzajemne stosunki między NRF a USA. Według opinii ko waszyngtońskich, Nixon miał zapewnić Kiesingerowi, iż Stany Zjednoczone utrzymają swoje kontyngenty wojskowe w Europie, przede wszystkim w NRF, na dotychczasowym poziomie.

W toku odczytu wygłoszonego wczoraj w międzynarodowym klubie prasy w Waszyngtonie kanclerz NRF Kiesinger poruszył m. in. sprawę stosunków z Polską. Oświadczył on m. in. że byłby gotów do rozpoczęcia rozmów, które mogłyby przyczynić się do poprawy stosunków między NRF i Polską np. w dziedzinie gospodarczej.

Na zakończenie rozmów kanclerza NRF Kiesingera z prezydentem USA Nixonem w Białym Domu ogłoszono wspólny komunikat, który stwierdza m. in. że Stany Zjednoczone rozpoczną konsultacje ze swymi sojusznikami na temat proponowanych rozmów amerykańsko — radzieckich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Obaj mężowie stanu stwierdzili, że osiągnięcie postępu

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Jaka będzie Polska w 2000 r.?

Rozwój badań prognostycznych

Potrzeba badań prognostycznych stanęła przed nami ostatecznie z całą ostrością. Wiąże się ona nie tylko z wprowadzeniem nowych form i zasad gospodarowania, ale przede wszystkim z gwałtownym tempem postępów rewolucji naukowo-technicznej.

Na konieczność rozwijania tego typu badań wskazuje się u nas coraz częściej. Z różnych względów, m. in. politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturalnych, musimy wiedzieć, jaki będzie kształt społeczno-gospodarczy Polski Ludowej w odległej przyszłości. Czym Polska i Polacy wyróżniają się będą w roku 2000? Czy osiągniemy już etap tzw. rozwoju postindustrialnego? Jakim zasadom i wzorcom holdować będą Polacy? Ilu nas w tym czasie będzie? Pytania te można mnożyć.

W wielu krajach badania prognostyczne prowadzi się od lat. Ich wyniki stanowią mocną pod budowę planów gospodarczych, pozwalają uniknąć błędów wynikających z braku rozeznania w tendencjach rozwojowych nauki i techniki. Dociekania prognostyczne mają długą tradycję w Związku Radzieckim, gdzie formułuje się przewidywania odnoszące się do życia w przyszłym ustroju komunistycznym. Ich opracowaniem zajmują się specjaliści róż-

nych dyscyplin naukowych — socjologów, psychologów, ekonomistów, pedagogów, techników, biologów, a nawet historyków.

Systematyczne prace prognostyczne podjęto m. in. w NRD, a także w niektórych innych krajach socjalistycznych. Wiele grup i komitetów prognostycznych prowadzi badania w krajach Europy zachodniej. W Polsce czyniono już wysiłki zmierzające do rozwoju badań prognostycznych. Były one jednak rozproszone, wąsko zakresowe i o niewielkim zasięgu. Nie formowały w zasadzie poza sferą formowania ogólnych koncepcji. Co zrobiono do tej pory?

Charakter prognostyczny miała rozpisana przez PAN ankieta na temat rozwoju nauki polskiej do 1985 r. Pewien dorobek, szczególnie w zakresie przyswajania środowisku naukowemu literatury zagranicznej na temat badań prognostycznych ma Komisja Planowania i Koordynacji Badań Naukowych PAN. Związek z prognoząmi mają prace prowadzone w Komitecie Przestrzeni Zagospodarowania Kraju PAN.

Od 1967 r. nowym kierunkiem pracy Głównego Urzędu Statystycznego są badania nad konstrukcją i praktycznym zastosowaniem prognoz w analizach społeczno-ekonomicznych. Szereg opracowań prognostycznych wykonano także w Zakładzie Badań Statystyczno — Ekonomicznych GUS w Warszawie i pracowniach regionalnych we Wrocławiu i Katowicach. W sumie posiadamy pewien dorobek, jest on jednak bardzo różnorodny pod względem metodycznym i niepodporządkowany generalnej koncepcji.

Bierze się to stąd, iż istniała dotychczas niejasność i wątpliwość metodologiczne oraz merytoryczne, jak prowadzić badania prognostyczne i co nimi objąć. Ponadto brak tradycji i doświadczenia w znacznym stopniu utrudniały prowadzenie tego typu badań, już choćby ze względu na brak specjalistów.

Działalność w tym zakresie została już zapoczątkowana. Podjęto decyzję, które z jednej strony stwarzają podstawy koordynacji prac w dziedzinie badań prognostycznych, z drugiej porządkują zagadnienia metodologiczne tych badań. I tak nawiązana została współpraca — na razie na szczeblu władz obu instancji — między PAN i Komitetem Nauk i Techniki. Oba instytucje wzięły się do pracy od podstaw. Powołano wspólną komisję KNIT i PAN pod przewodnictwem prof. Zdzisława Kaczmarska, która zajmuje się pracami o charakterze metodologicznym.

W PAN powołano Komitet Badań i Prognoz „Polska

2000”, który jest w ramach Akademii organem koordynującym całość operacji „Polska 2000”. PAN podejmuje opracowanie wielkiej prognozy do 2000 roku. Jego prace obejmują kilka programów badawczych, które realizować będą poszczególne komitety Akademii. (PAP)

Francuskie próby z bombą wodorową

Agencja Reutera powołując się na oświadczenie rzecznika francuskiego ministerstwa obrony informuje, że Francja przeprowadzi nową serię pró- z bombą wodorową na Pacyfiku w lecie przyszłego roku.

Decyzja ta podjęta mimo poważnej redukcji budżetu wojskowego na rok 1970, podkreśla zdecydowanie Francji dalszego rozwijania swej nuklearnej siły odstraszającej. (PAP)

Chociaż ciasno...



Uff... jak gorąco — stwierdzenie to stanowi obecnie uwerturę do wszystkich rozmów. Toteż zadróć ogarnia człowieka, kiedy ogląda takie oto zdjęcie. CAF — Ukłejewski

470 ostrzeżenie ChRL

Jak podaje agencja France Presse, Chińska Republika Ludowa wystąpiła w czwartek pod adresem Stanów Zjednoczonych z 470 ostrzeżeniem.

Krok ten władze chińskie motywują naruszeniem przez amerykańskie okręty wojenne wód terytorialnych tego kraju. Według komunikatu opublikowanego przez chińskie źródła, w czwartek rano okręty amerykańskie znalazły się na wodach chińskich na południe od Swatów (prowincja Kuang-tung). Tego samego dnia po południu, jednostka marynarki wojennej USA miała się znaleźć w pobliżu wyspy położonej u brzegów prowincji Fukien. (PAP)

„Gorące” lato rolników

Kampania żniwna przebiega sprawnie

Upalna pogoda sprzyja zbiorom zbóż. Początkowe, blisko dwutygodniowe opóźnienie w pracach żniwnych zostało już w większości rejonów kraju całkowicie odrobione.

Trwające od połowy lipca upały tak przyspieszyły dojrzewanie wszystkich zbóż, że powstała sytuacja, w której w wielu rejonach Polski centralnej i południowo-wschodniej jeszcze nie zakończono koszenia pszenicy a już prawie całkowicie uporano się ze sprzętem owsa. Spowodowało to nie spotykane dotychczas spiętrzenie prac żniwnych. Dzięki jednak maksymalnemu wysiłkowi rolników, ich pracy po kilkanaście godzin dziennie, oraz dzięki poważnej pomocy młodzieży ZMW, wyższych uczelni i ochotniczych hufców pracy, jak również znacznie lepszemu wykorzystaniu maszyn — sprzęt zbóż przebiega wyjątkowo sprawnie. Coraz więcej gospodarstw, które już uporządkowały się ze sprzętem, lub kończą zbiór zbóż rozpoczyna omloty,

bardzo często na polach — na organizowanych przez kółka rolnicze wspólnych klepkach. W ten sposób rolnicy zapobiegają ewentualnym stratom jakie mogłyby nastąpić na skutek osypywania się ziarna przy dłuższym przechowywaniu zbóż. W wysuszonych upałami zbóż, w województwach centralnych i południowo-wschodnich gospodarstwa chłopskie i państwowe nie tylko kończą już koszenie zbóż, ale większość zwozi, przy czym spore ilości już omlono.

DLUGOTRWAŁA SUSZA POWODUJE TRUDNOŚCI PASZOWE

Trwająca już przeszło dwa tygodnie niemal na terenie całego kraju susza spowodowała już pewne straty w użytkach zielonych. Przede wszystkim odrost traw na łąkach, zwłaszcza niezmeliowanych, jest gorszy niż w latach ubiegłych. Sytuację pogarsza fakt, że w wielu rejonach kraju, zwłaszcza w województwach północno-zachodnich, zachodnich, a także centralnych na skutek nadmiernych upałów nieracjonalnie zagospodarowane pastwiska zostały niemal zupełnie wypalone. Rolnicy — z tego powodu — wypasają bydło na łąkach pomniejszając w ten sposób i tak niedostateczny bilans pasz objętościowych. (PAP)

Ślady substancji organicznych na Księżycu?

Podczas analizy gleby księżycowej w laboratorium ośrodka kosmicznego w Houston, uczeni doszli do niezwyklej odkrycia. Na- trafili oni na bardzo wiele śladów substancji organicznych pochodzących z Ziemi. Procent węgla w próbkach księżycowych wykazuje podwyższenie „spektralnej skali” i pyłu pobranego ze Srebrnego Globu jest tak nieznaczny, iż, jak przypuszczają specjaliści, mógł on się tam dostać na skutek zanieczyszczenia, które powstało w wyniku kontaktu astronautów z narzędziami oraz aparaturą przyziemną z Ziemi z powierzchnią Księżyca.

Analiza spektralna wykazała, iż w próbkach księżycowych proporcja węgla waha się między 8 a 11 mln. w stosunku do części masy badanych próbek. Naukowcy amerykańscy dr Richard Johnson przypuszcza, iż chodzi tu o zanieczyszczenie spowodowane przez plastikowe pojemniki, w których Armstrong i Aldrin umieścili próbki geologiczne Srebrnego Globu. Inny uczeni, dr Bie-mann uważa, iż węgiel odkryty w próbkach księżycowych pochodzi z gazów wydobywających się z silnika lądulacego pojazdu księżycowego. (PAP)

Tragiczny wypadek tramwajowy

Na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Dzierżyńskiego wydarzyła się wczoraj tragiczna w skutkach katastrofa. W wyniku zderzenia samochodu — karetki Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego z tramwajem linii nr 9 jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, a 17 osób odniosło obrażenia.

W godzinach południowych karetka pogotowia wypadła na skrzyżowaniu ulicy Kościuszki z ulicą Marchlewskiego na wagon silnikowy tramwaju linii nr 9. Silnik zderzenia tramwaj został wyrzucony z szyn i odrzucony na dom czynszowy nr 42. Przechodząca w tym momencie chodnikiem kobieta, której tożsamości nie udało się ustalić z uwagi na to, że nie posiadała żadnego dokumentu, została przygnięta do ściany domu i poniosła śmierć na miejscu.

Wśród pasażerów tramwaju obrażenia doznało 14 osób oraz motorniczka Czesława S. Po udzieleniu pierwszej pomocy 12 pasażerów zwolniono do domów, zaś trzech z poważniejszymi obrażeniami pozostało w szpitalu. Również na oddziale zatrzymano kierowcę karetki Wojciecha P., który doznał wstrząsu mózgu i ran łuczonych głowy, oraz pasażera samochodu Jerzego W., który doznał skaleczenia gałki ocznej oraz licznych ran tłuczonych głowy.

Organa MO wszczęły dochodzenie celem ustalenia przebiegu i przyczyn wypadku. (za)

Kierunek modernizacja

Dzięki wysokiej towarowości rolnictwa wielkopolski przemysł rolnospożywczy mógł dynamicznie rozwijać swoją produkcję. Już 1968 rok dostarczył na rynek i na eksport ponad 30 procent globalnej produkcji krajowej w tej branży. Takie galezie przemysłu rolnospożywczego w woj. poznańskim, jak: młynski cukrowniczy, mleczarski, owocowo-warzywny, zbożowo-młynarski podwoiły, a nawet potroiły. W ostatnich 12 latach poziom produkcji. Na przykład mleczarski z 6000 ton do ponad 12 000 ton masła cukrowniczego z 174 000 do 280 000 ton cukru karmicznego z 16 000 ton do 52 000 ton mączki ziemniaczanej itd.

Dodajmy, że w ramach tej branży rozwinęło się w tym samym okresie w województwie poznańskim przemysł paszowy, który w dużej mierze przyczynił się do rozwoju towarowej produkcji zwierzęcej w rolnictwie. Uruchomiono dwie fabryki koncentratów paszowych, nowoczesną wytwórnię mączki młynarskiej przy kaliskiej rzeźni; druga będzie gotowa na wiosnę przyszłego roku przy poznańskiej rzeźni. Uruchomiono — częściowo przez adaptację pomieszczeń, a więc tanim kosztem — 86 mieszalni pasz przemysłowych. W sumie sukces niewątpliwie nie tylko w odniesieniu do wielkości produkcji. W grę wchodziły też jeszcze poziom jakościowy tej produkcji, o czym świadczy 89 znaków „I” na 433 w kraju i 13 znaków „Q” na 19 wypracowanych przez branżę w skali krajowej.

Warto podkreślić, że nasz przemysł rolnospożywczy osiągnął dobre rezultaty nie tylko przez jakieś gigantyczne inwestycje budowlano-montażowe, ale przez modernizację istniejących zakładów budowlanych w wiekszości na przełomie XIX i XX wieku oraz przez mechanizację i częściową automatyzację procesów przetwórczych. No i oczywiście dzięki wysokim kwalifikacjom

załóg poszczególnych przedsiębiorstw, które łącznie zatrudniają prawie 450 tysięcy osób

PERSPEKTYWY PO II PLENUM KC

Założeń te nie tylko dużo i do brze wytwarzają, ale z całym zapalem włączyły się do dyskusji po II Plenum KC PZPR nad problemem dalszego rozwoju tej galezi przemysłu w roku 1970 i w okresie następnej 5-letki gospodarczej. Dyskusje toczono na zebraniach organizacji partyjnych, na zebraniach załógowych, w organizacjach NOT-owskich, na konferencjach samorządu robotniczego — wniosły wiele nowych propozycji, projektów, postulatów i wniosków. Dotyczyły one przede wszystkim planowania po nowemu, energiczniejszego wprowadzania postępu technicznego usprawniania organizacji pracy, pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych w obecnym stanie zakładów, poszukiwanie nowych rozwiązań technicznych i technologicznych, celem obniżki kosztów własnych i dalszego poprawiania jakości wyrobów.

Z projektów i wniosków, wysuwanych przez załogi skorzystały skwapliwie kierownictwa zakładów, przedsiębiorstw i zjednoczeń wojewódzkich. W rezultacie są już gotowe plany rozwojowe na 1970 rok i czekają tylko na zatwierdzenie przez branżowe instancje nadzórne i resortowe. Opracowano także wstępne założenia do planu na lata 1971-75. Biorąc pod uwagę wytyczne II Plenum KC o planowaniu selektywnym w myśl zasady „wzrostu stawu grobla” wielkopolski przemysł spożywczy nie zdoła w kierunku budowy nowych, lecz w kierunku daleko idącej modernizacji starych zakładów, przez instalowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń. Zamierza się osiągnąć dwa zasadnicze cele: podnieść ilość i poprawić jakość wyrobów oraz ograniczyć pracę żywą, do jakiegoś nie dającego się uniknąć minimum.

KONKRETNE USTALENIA

Założenia te, skonkretyzowane w planie na rok 1970 i przewidywane na okres następnej pięcioletki, dowodzą, że przemysł rolnospożywczy kieruje się inwestycje. Chociaż trzeba wyraźnie powiedzieć: potrzeby faktyczne są znacznie większe, gdyż przemysł ten w naszym województwie był w minionych latach słabo inwestowany. Na przykład program minimum przemysłu mięsnego na bieżącą pięcioletkę przewidywał 282 mln. zł. a limit przyznany opiewał na kwotę 161 mln. zł. z czego ponad 80 procent wykorzystano już do 30 czerwca br. W planie na lata 1971-75 przemysł mięsny w naszym województwie musi się zmieścić w 112 milionach zł limitu inwestycyjnego.

Toteż przemysł ten będzie w przyszłym roku kontynuował tylko rozpoczęte inwestycje budowlano-montażowe: m. in. rozbudowę rzeźni w Pile dla zwiększenia zdolności produkcji mięsa o 3395 ton rocznie, dokończenie budowy wytwórni mączki młynarskiej przy rzeźni poznańskiej oraz budowę Domu Socjalnego dla Zakładów Mleczarskich w Krotoszynie. Przewiduje się, że wydajność pracy w zakładach przemysłu mięsnego w roku 1975 wzrośnie o 5,8 procent w stosunku do roku bieżącego, co będzie możliwe dzięki zmechanizowaniu niektórych procesów produkcyjnych, zmiany w strukturze kwalifikacyjnej pracowników oraz usprawnieniu organizacji i dyscypliny pracy.

SKRÓCENIE KAMPANII

Zamierzenia przemysłu cukrowniczego idą w kierunku skrócenia kampanii przerobowej do optymalnego okresu 90 dni, gdyż przetwórstwo buraków po tym okresie przynosi ogromne straty. Do tego celu zmierzają wszelkie poczynania inwestycyjne w zakresie wymiany maszyn i urządzeń, instalowania automatycznych wózków i wyparek, wprowadzania we wszystkich cukrowniach dyfuzji ciągłej, mechanizacji punktów skupu surowca oraz prac za i wyładunkowych na placach fabrycznych. W 1970 roku będzie dokończona budowa kotłowni w Cukrowni Kościan i hotelu robotniczego przy Cukrowni Środa. Kolejna pięcioletka gospodarcza przebiegać będzie w cukrowniach pod znakiem dalszej modernizacji i automatyzacji niektórych procesów produkcyjnych, co zdaniem fachowców przyniesie wzrost wydajności pracy o 7 proc., w stosunku do roku bieżącego przy zmniejszeniu zatrudnienia o 300 osób.

Specyfika tej galezi przemysłu jest to, że moc produkcyjną maszyn i urządzeń wykorzystuje się tylko przez 3 miesiące. Program na rok 1970 i następne lata przewiduje zintensyfikowanie cukrowni z rolnictwem dla usługowego suszarnictwa zielenek ziemniaków poplonów i ziarna. W ten sposób część urządzeń cukrowniczych można będzie wykorzystywać przez dalszych pięć miesięcy.

Programy i planowe zamierzenia innych galezi naszego przemysłu rolnospożywczego na rok 1970 i następną pięcioletkę idą także w kierunku modernizacji zakładów, szerszej mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych. Czy to wystarczy dla prawidłowego zagospodarowania rosnącej dynamicznie produkcji towarowej rolnictwa? Wydaje się, że zaizolowana rozbudowa niektórych zakładów, a nawet budowy nowych, zwłaszcza w przemyśle ziemniaczanym, zbożowo-młynarskim, owocowo-warzywnym i mleczarskim.

K. J.



Rolnicy wielkopolscy starają się jak najszybciej zakończyć żniwa. Czwartkowy deszcz był sygnałem zmiany pogody. Póki słońce, trzeba wieźć zboże do stodół i stogów. Gwałtowna susza może nawet spowodować wysypywanie się ziarna, które w tym roku ma o wiele niższy od normy procent wilgotności. Na polach Wielkopolski kończy się koszenie pszenicy, owsa i jęczmienia, trwa pełna para zwozów różnych rodzajów zbóż. Dzień pracy przeciąga się, przekracza grubo osiem godzin. Traktorzyści i kombajnści pracują nawet w nocy przy światłach reflektorów. Szkoda każdego dnia.

Fot. CAF — Szyperko

Muzeum SS

W domu am Deckerhauschen 32 w Elberfeld

Zapoczątkowany przez bolskie partie rządowe i wciąż postępujący w Niemieckiej Republice Federalnej rozwój na prawo, osiągnął nowy, alarmujący punkt szczytowy. W przemysłowym Wuppertalu, działający legalnie „tradycyjne oddziały SS” otwierają swoje muzeum. Według publikacji czasopiśmni byłych SS-owców „Ochotnik” — w naszym kraju będzie ono unikatem.

W tym samym czasie neonazistowska NPD rozpoczęła przygotowania do wielkiej imprezy na terenie pierwszego, faszystowskiego obozu koncentracyjnego w Dachau. Władze niemieckie nie wkroczyły i nie przedkładały temu władze federalne.

Obie prowokacje pasują do obrazu republiki federalnej. Logiczne jest zatem, że weterani z SS tworzą sobie galerie przodków, kiedy kanclerz federalny Kiesinger 18 czerwca mówi oficerom Bundeswehry — „wszyscy pamiętajcie historię obu wojen światowych. Wszyscy przypominają sobie jak ogromnego wymagało to wkładu osobistych kwalifikacji, odwagi, ofiarności, niemieckiego żołnierza. Ile dokonano czynów godnych podziwu, podziwianych również przez naszych przeciwników”.

Przypomina to mowę szefa hitlerowskiej SS, z którego światopoglądem kanclerz Kiesinger czuł się związany w okresie panowania narodowego

sojalizmu. 4 października po wiedział Himmler do grupy do wódców SS w Poznaniu „wiecie, co to znaczy kiedy 100 trupów leży obok siebie, kiedy tu leży 500, a tam 1000. Przetrzymać to i równo cześnie, poza wyjątkami ludzkiej słabości, pozostać uczciwym, to uczyniło nas twardymi. To jest nienapisana i nie dająca się napisać karta chwały naszej historii”.

Organ byłych SS-owców „Ochotnik” donosi: tylko nieliczni przechodzący obok domu am Deckerhauschen 32 w Elberfeld, przeczuwają, jakie skarby kryją się w mieszkaniu naszego kolegi Josta W. Schneidera. Jeden pokój w tym mieszkaniu i strych zawierają trzon muzeum, które — kiedy to tego dojdzie — będzie unikatem w naszym kraju. Zdziwiłby się każdy członek naszych oddziałów widząc wszystkie te rzeczy, które kiedyś należały do jego ubioru i wyposażenia. Opaski, prawe wszystkich dywizji „Waffen SS”, odznaki krajowe dywizji ochotniczej „SS”. To na parterze. Na strychu domu chciałoby się stanąć na baczność przed „gruppenfuehrerem Waffen SS” schylonym nad mapą.

Rząd krajowy północnej Nadrenii i Westfalii oddalił protesty zachodnoniemieckich antyfaszystów przeciw tej prowokacji z uzasadnieniem, że jest to sprawa prywatna. Człowiek ten „zrobił to tylko dla siebie”. Tymczasem Schneider jest kierownikiem referatu — historia wojny, uniformy i wyposażenie „Waffen SS”. W tym charakterze ogłosił w „Ochotniku” listę poszukiwań dla muzeum SS. Organ byłych SS-owców po opublikowaniu ogłoszenia o miejscu branżowego kultu, wzywa wszystkich czytelników: „wspierajcie działalność naszego kolegi Schneidra”.

A więc w pełni sprawa publiczna!

Protesty antyfaszystów przebrzmiały w Bonn bez echa. Zignorowano też — co po opublikowaniu powyższego jest zrozumiałe — protest byłych więźniów Dachau, przeciwko hańbieniu ziemi obozu koncentracyjnego w Dachau przez NPD. Grupa byłych więźniów Dachau wezwwała bojowników ruchu oporu we wszystkich krajach europejskich: „pomóżcie nam przeciw NPD”. Pomoc ta jest pilnie potrzebna. (Interpress)

Bez względu na wyznanie

Pprzed trzydziestu laty — w czasie najazdu hitlerowskiego na Polskę — w rejonie Mławy i na północnych krańcach Pragi zacięty opór 1 Korpusowi Wehrmachtu stawiała 20 Dywizja Piechoty, w której dowódcą artylerii był płk. Leon Hozman-Sulkiewicz mirza, z pochodzenia Tatar, człowiek wywodzący się ze środowiska polskiego muślimów czy li muzułmanów. Inny reprezentant tego środowiska — dowódca szwadronu kawalerii i uczestnik kampanii 1939 r. — Aleksander Jeljaszewicz — żyje po dziś dzień i mieszka w Gdańsku-Oliwie. Wymieńmy jeszcze zamordowanego przez Niemców w Dachau, mariawickiego biskupa ks. Jana Michała Kowalskiego, który zamieścił przed wojną artykuł o polskości naszych ziem północnych, ks. Zaunara z kościoła ewangelicko-reformowanego, jego córka — sanitariuszka poległa w czasie Powstania Warszawskiego. Przypomnijmy zmarłego niedawno ks. Stefana Rudyka, metropolite prawosławnego, który w czasie wojny był w Wojsku Polskim kapłanem. Wymieńmy obrońców Warszawy i Modlina, generałów Rómmela i Thommeego, ludzi ewangelickich rodowodach i tradycjach rodzinnych. Listę bohaterów i ofiar ostatniej wojny, wywodzących się ze środowisk niemieckokatolickich, ciągnąć można długo.

W kampanii wrześniowej i w walce konspiracyjnej z okupantem brał udział Polacy re-

prezentujący różne wyznania i reprezentujący różne światopoglądy: katolicy, ewangelicy, prawosławni, baptyści i metodyści, muzułmanie i mariawici. Warto o tym pamiętać w rocznicę pamiętnego Września.

W niemieckich katowniach i obozach koncentracyjnych ginęli — obok księży rzymskokatolickich — także duchowni innych wyznań. Na przypomnienie zasługuje zwłaszcza martyrologia polskiego duchowieństwa ewangelickiego. Kościół ewangelicko-augsburski w Polsce stracił w czasie okupacji czwartą część swego duchowieństwa. Z rak hitlerowskich siepaczy zginął m. in. biskup naczelny tego Kościoła, ks. Juliusz Bursche, oraz cała jego najbliższa rodzina. Ks. Bursche był patriotycznym biskupem, obrońcą polskości Warmii i Mazur, w czasie plebiscytu na rzecz powrotu tych ziem do Polski.

A przecież Polska okresu międzywojennego nie traktowała wyznawców wszystkich religii jednakowo! Obie konstytucje — marcowa i kwietniowa — oraz zawarty już w 1925 r. z Watykanem koncordat — wyraźnie uprzywilejowały jedno tylko wyznanie:

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ TOKARCZYK

A LO ŻYJ! TWA R D E C K I

Szkola janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Ten srebrem obszywany mundur mego ojca stanowił dla mnie niejako talizman, jego widok pomagał mi przezwyciężyć najtrudniejsze momenty.

Wiele słyszałem o obozach koncentracyjnych, a zwłaszcza o największym obozie śmierci w Oświęcimiu. Czytałem książki na ten temat, oglądałem filmy, z których największe wrażenie wywarł na mnie polski film W Jakubowskiej pt. „Ostatni etap”. Oglądałem go wówczas z mieszanym uczuciem, a i delikatnie mówiąc z pewną dozą sceptycyzmu — „czyż to wszystko nie jest po prostu wymysłem komunistycznej propagandy? Przecież to wprost niewiarygodne, żeby ludzie ludzi traktowali w ten sposób! Znałem Niemców — wielu z nich było znajomymi mojej rodziny — walczyli na różnych frontach, w różnych formacjach wojskowych i broniach. Wśród nich był przecież nasz dobry znajomy z Koblencji, którego tak bardzo lubiłem — mówiłem do niego nawet: wujku — a który służył właśnie w SS. Bardzo dobry ojciec rodziny i mąż. On miał więc katować ludzi, znęcać się nad nimi w bestialski sposób? Jakże trudno uwierzyć w to wszystko, jeśli się tym ludziom, którym zarzuca się nieludzkość, bestialstwo, mówić codziennie „dzień dobry” jeśli się od tych „dobroduszywnych wujaszków” otrzymuje cukierki i widzi, jacy to są sentymentalni, kochający zwierzęta ludzie. O ile łatwiej było nienawidzić Polaków, nigdy się ich przecież nie wi-

działo na oczy (pomijając tych z robót przymusowych, choć i ci swym wyglądem — jego przyczyn nikt nie dociekał) — potwierdzali przekonanie o swym untermenschen-tum”. Jak cie widzą, tak cie piszą! Tak pięknie pasuje to przecież do obu sytuacji. Jest pięknie trudno wyobrazić sobie pod maską tych starannie wygolonych, pachnących ludzi, zwykłych morderców. Dla mnie było to trudne. Z ich dziećmi przesiadywałem przecież w tych samych szkolnych ławkach, może nas razem konfirmowano, może bywałem u nich zaproszony na urodziny, może należeliśmy razem do organizacji młodzieży ewangelickiej, może wybieraliśmy się wraz z rodzicami na wspólny piknik, jakże dużo jest tych „może”...

W co powinno się wierzyć: w opowiadania, czy też w ludzi, których się przecież widziało na własne oczy, z którymi się żyło w niczym nie zmaconej zgodzie, a którzy odznaczali się taką dobrocią, wspaniałomyślnością. Czyż nie jest to tragiczne? Te rozmyślenia utwierdzały mnie w konieczności wyjazdu do Oświęcimia, aby się przekonać, aby wytworzyć sobie własny pogląd na ten temat. ZSP organizowało właśnie wycieczkę do Oświęcimia dla zagranicznych studentów, do których zaliczono również nas — repatriantów, jak to się ładnie określa. Przyłączyłem się do niej.

Wielka brama wejściowa z napisem: „Arbeit macht frei”. Przed bramą stoiska z widokówkami, bufety — już to nastroiło mnie trochę sceptycznie, a poza tym ta masa autobusów i ten kolorowy tłum turystów... Nigdy nie przepadałem za pielgrzymkami — drażnił mnie zawsze ich hałaśliwy bałagan. Czasami miałbym ochotę wziąć bicie i przepędzić jak Chrystus ze świątyni dla mnie miejsce tych wrzaskliwych współczesnych faryzeuszów. Podobne wrażenie i podobna ochota odczułem przed wejściem na teren obozu oświęcimskiego. Przekroczyłem bramę i... rozczarowałem się.

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Imponuje mi rozmach i troska o nadrobienie wielu luk edytorskich w dziejach regionu, okazywana przez Wydawnictwo Poznańskie. Jeżeli obecne tempo utrzyma się nadal, za kilka lat Wielkopolska będzie mogła szczycić się jedną z najpełniejszych, a zarazem wspartych o najnowsze osiągnięcia wiedzy dokumentacją naukową swojej i przeszłości i teraźniejszości we wszystkich z sadowych dyscyplinach. Po radości z „Dziejów Wielkopolski” i „Historii Pomorza”, po zapoczątkowaniu edycji „Dzieje wsi wielkopolskiej”, otrzymaliśmy obecnie tom drugi biografii wybitnych Wielkopolan XIX wieku, nie traktowanego zresztą w granicach chronologicznych zbyt rygorystycznie. Tom II edycji „Wielkopolskie XIX wieku” praca zbiorowa pod redakcją prof. Witolda Jakóbczyka. Jest on także autorem wstępu, gdzie w sposób interesujący ukazuje malowane w tomie postaci na ogólnym tle historycznym zachodzących wówczas istotnych przemian i odbiło ich w Wielkopolsce. Warto dodać, iż W. Jakóbczyk nakreślił, nieraz w b. ciekawej interpretacji, sylwetki tak istotne dla dziejów regionu, jak Maksymiliana Jackowskiego, ks. Piotra Wawrzyniaka i Bernarda Chrzonońskiego. Piszę głównie o wkładzie prof. W. Jakóbczyka, który godzien jest najwyższego uznania nie mniej wszakże wysoko ceniąc wysiłek wszystkich pozostałych

autorów biografii Wielkopolan; doskonałych znawców problemu. Otrzymałmy zatem dzieło, którego użyteczność jest bezsporna.

Ukazały się też nakładem oficyny poznańskiej dwie pozycje naukowo-publicystyczne, z pogranicza monografii, dotyczące minionych zjawisk politycznych wiążących się z II wojną światową. Wysoce ocenić należy pracę świetnego badacza hitlerizmu, Bogusła-

SPRAWY POLSKI I NIEMIEC

wa Drewniaka „Kultura w cieniu swastyki”. Praca ma charakter pionierski nie tylko w literaturze polskiej, ale w ogóle nigdzie potąd nie powstało studium na temat całości kultury w systemie hitlerowskim. Praca oparta została na źródłach. Autor wychodzi od ogólnych uwag o charakterze szowinizmu, przystępuje z kolei do omówienia zjawisk zachodzących w III Rzeszy w poszczególnych dziedzinach kultury. Złazszcza wnikliwie ukazane zostały sprawy kinematografii, teatru operowego, po części twórczości plastycznej, muzyki, wreszcie radiofonii. Może zbyt mało uzyskujemy wiedzy o sytuacji w teatrach

dramatycznych, zwłaszcza zaś brak omówienia zjawisk w literaturze. To zresztą nie pretensja do autora, który i tak wziął olbrzymie zadanie na barki. A że o sprawach literatury potrafi mówić „bardzo wnikliwie, dowodem cenne studium o jubileuszu Gerharta Hauptmanna. Świetnym zamknięciem całości jest szkic „O odpowiedzialności”, wyrazisty, twardy, wsparty o kanony etyczne-moralne. W tym świetle, niestety, stwierdzenie o „zatruciu stadnym” wg określenia A. Huxleya znajduje potwierdzenie także w postawie ludzi kultury. A oto w konsekwencjach prowadzi raz jeszcze do bardzo ważkiej przestrogi.

Imponuje konsekwencja, z jaką prof. Henryk Batowski publikuje swe studia na temat związany z narastaniem klimatu wojennego przed wrześniem 1939 r. Obecnie otrzymujemy tom pt. „Austria i Sudyty 1919-1938” z podtytułem „Zabór Austrii i przygotowanie agresji na Czechosłowację”. Autor podjął się zadania ukazania szerszego środkowo-europejskiego i rozwoju stosunków międzynarodowych i na tym tle wykazania, jak polityka zagraniczna Niemiec hitlerowskich tak że w działaniach roku 1938, stwarzała podstawę do akcji przeciw Polsce. Tło przedstawionych w książce wydarzeń otwiera możliwość „zdrady monarchijskiej”, która będzie tematem kolejnego, zapowiedzianego studium H. Batowskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Bez względu na wyznanie

Dokończenie ze str. 3

rzymskokatolickie. Jedynie nie liczne spośród około 40 związków wyznaniowych doczekały się przed wojną legalizacji. Praktyka życia codziennego wykazywała częste przypadki naruszania wolności sumienia i wolności wyznania Polaków-niekatolików. Obywateli innej wierzających lub odrzucających w całości światopogląd religijny. Starsze pokolenie pamięta jeszcze dobrze niszczenie cerkwi prawosławnych, organizowa nie kampanii antymariawickich, prześladowanie duchownych i wyznawców Kościoła narodowego (dzisiejszego) Kościoła polskokatolickiego), nie mówiąc już o trudnościach stwarzanych tzw. bezwyznaniowcom, gdy chodziło o zawarcie małżeństwa, przeprowadzenie rozvodu czy o pogrzeb. Nie przeprowadzono w przedwrześniowej Polsce rozdziału Kościoła od państwa, obowiązującego w ustawodawstwie większości krajów od dawna. A mimo to w jej obronie staneli zarówno ci, dla których była ona matką, jak i ci, którzy mieli słuszone prawo nazywać ją macochą nie tylko ze względów wyznani-

wych, ale przede wszystkim — społecznych i narodowościowych.

BEZ JAKICHKOLWIEK PODZIAŁÓW

Dopiero po ostatniej wojnie, rozdział pomiędzy państwem a Kościołem przeprowadzony został do końca. Konstytucja PRL z dn. 22. VII. 1950 r. gwarantuje wszystkim obywatelom, niezależnie od wyznania, równe prawa we wszystkich dziedzinach życia (art. 69) oraz rozwinąć i uzasadnia istotę pełnego rozdziału Kościoła od państwa (art. 70). Liczne dekrety i zarządzenia potwierdzają wolność sumienia i wyznania wszystkich Polaków. Żadne wyznanie religijne w Polsce Ludowej nie korzysta z jakichkolwiek przywilejów. Rubryka „wyznanie” skreślona została z akt i dokumentów urzędowych już w latach 1945 — 47. Tym samym pojęcie „wyznania” przestało być w naszym kraju kategorią prawną, a stało się kategorią najzupełniej osobistą.

Jednocześnie wierni należący do każdego z około 30 związków religijnych w PRL mają zagwarantowane pełne prawo

uczestniczenia w praktykach kultowych i nabożeństwach swego Kościoła. W Polsce anno 1969 czynnych jest kilkanaście tysięcy świątyni rzymskokatolickich, około 300 prawosławnych, tyleż ewangelickich, kilkadziesiąt baptystycznych, drugie tyle metodystycznych, blisko 200 należących do Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, ponad 100 adwentystycznych, tyleż polskokatolickich, prawie 100 mariawickich, kilkadziesiąt starozakonnych i wiele innych, należących do pozostałych związków wyznaniowych. Czynne są w Polsce klasztory, mecety, synagogi, domy modlitwy, kaplice i domy zebrań różnych stowarzyszeń religijnych. Równocześnie — zgodnie z zasadą wolności sumienia — zwolennicy krzewienia światopoglądu ateistycznego i świeckiej kultury oraz obyczajowości mają nieskrepowane prawo rozwijania własnej działalności.

Decydujące znaczenie ma to sunek obywatela do kraju i jego żywotnych interesów, a nie jego stosunek do takiej lub innej religii. Taki jest sens przemian, jakie nastąpiły w polityce wyznaniowej naszego państwa w okresie minionego 25-lecia.

ANDRZEJ TOKARCZYK

FILM

Komedia-sztuka trudna

menty okazują się fałszywe. On- zera w serialach TV i w filmie wypada zdecydowanie na niekorzyść Jean Marais. Daleko mu do wdzięku, sprawności fizycznej, szarmancji i innych zalet „Świętego” z telewizji.

Oczywiście nie jest to na pewno najgorsza pozycja letniego repertuaru kinowego, chyba nawet jedna z lepszych, jednakże nie sposób było uniknąć uwag krytycznych, gdy przypadało czynić porównania z innymi dziełami wybitnego reżysera bądź z najlepszymi reprezentantami tego gatunku.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Na tropie osady starszej od Biskupina

Po sensacyjnym odkryciu przez krakowskich archeologów stanowiska towarzyszącego mamutów sprzed 20 tys. lat inna grupa naukowców pod kierunkiem kierownika Zakładu Archeologii Małopolski z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie — doc. dr. Jana Machnika natrafiła w okolicach Słomnika na trop osady z epoki kamiennej (4500—1800 lat p.n.e.). Jest ona starsza od Biskupina o ok. 1000 lat. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się cmentarzysko szkieletowe oraz osada tzw. „kraal” — jest to otoczona rowem przestrzeń, w której zamieszkało bydło. Jej istnienie — na ślady już natrafiono — potwierdziłoby istnienie tam także młodszej osadnictwa z epoki brązu i okresu kultury trzcinieckiej. Dotychczasowy stan badań wskazuje także na inną sensację: celowe pochówki zwierząt, np. psa, oraz wspólnie pochowanych byka i krowy. (PAP)

Rozbudowa „wodnej” kopalni siarki

Rozbudowa pierwszej w kraju „wodnej” kopalni siarki w Grzybowie weszła w końcowe stadium. Zadania inwestycyjne określone w dwóch uchwałach KERM, z których staną w najbliższych miesiącach w pełni wykonane.

Dzięki realizacji zobowiązań zalog na część 25-lecia PRL, budowa poszczególnych obiektów produkcyjnych i socjalnych zakończona będzie przed terminem. 22 lipca br. przekazana zostanie do eksploatacji linia kolejowa Włoszczowice — Grzybów, zbudowana w rekordowym terminie 2 lat. W

przyszłości linia przedłużona zostanie do Sandomierza.

Dobiega końca przebudowa na gaz ziemny palenisk w kotłach grzewczych. Dzięki użyciu gazu do ogrzewania wody — w br. kopalnia zaszczędzi około 450 tys. ton węgla.

W Staszowie powstaje nowe czesne osiedle mieszkaniowe dla pracowników tego nowego okręgu przemysłowego. W oddanych już do użytku domach zamieszkuje ponad 1000 osób. W mieście buduje się sieć wodociągowo-kanalizacyjną, powstają nowe placówki handlowe i usługowe.

Wielki eksperyment oceanograficzno-meteorologiczny

W maju rozpoczęły się 3-miesięczne badania wzajemnego oddziaływania hydrosfery i atmosfery, w których zaangażowanych będzie 1500 osób. Eksperyment prowadzony będzie przez Stany Zjednoczone przy współpracy rządu Barbadosu na obszarze ponad 200 tys. km. kw. na Oceanie Atlantyckim, w rejonie na wschód od wyspy Barbados.

Obszerny program badań otrzymał nazwę „Barbadoskie eksperymenty oceanograficzno i meteorologiczne”. Weźmie w nim udział 24 samoloty, 10 statków, kilka satelitów meteorologicznych, ponad 10 boi wyposażonych w aparaturę naukową.

Podwodne badania obejmą warstwy wody do głębokości 5486 metrów, a większość badań atmosferycznych — słup powietrza do wysokości ponad 30 km.

Badania zapyleń w młynach

Powietrze w młynach jest zapyłone, czasem trudno jest nim oddychać. Ale chyba nawet młynarze nie wiedzą ile różnych drobnoustrojów, w tym i chorobotwórczych, dostaje się razem z powietrzem do ich płuc. Ostatnie badania prowadzone przez Instytut Medycyny Wiejskiej i Higieny Wsi w Lublinie wykazały obecność ponad 95 tys. drobnoustrojów w 1 m sześciu powietrza w młynach. Z badań szczegółowych wynika, że najwięcej ilościowo jest pałeczek gramujemnych — prawie 32 proc. Wśród nich występują szczepy pałeczek chorobotwórczych z gatunku Pasteurella pseudotuberculosis. Myszką za-

razone eksperymentalnie bulionową hodowlą tych szczepów padały po 42 — 72 godzinach. Z powietrzem w młynach nie jest więc najlepiej.

Pracownicy Instytutu prowadzili te badania w 2 wielkich młynach w Lublinie i 5 małych na terenie Lubelszczyzny. Pobrano 382 próby powietrza i w każdej próbie znaleziono różne ilości drobnoustrojów. Najwięcej było ich w powietrzu tych pomieszczeń, w których znajdowały się odkryte taśmy transportujące zboże, w suterrenach, w miejscach, gdzie pakowano i roznoszono worki ze śrutą.

Porównując zanieczyszczenie powietrza dużych młynów z małymi, okazało się, że więcej drobnoustrojów występuje w małych młynach i w elewatorach. Spowodowane jest to bra-

1 nauka i technika

kiem urządzeń odpylających i wykonywaniem różnorodnych procesów produkcyjnych w stosunkowo małych pomieszczeniach.

Obecność chorobotwórczych drobnoustrojów, lubelscy naukowcy tłumaczą silnym zanieczyszczeniem niektórych partii zboża kalem gryzoni. Po wyschnięciu kału, bakterie te dostają się wraz z nim do pyłu.

Podsumowując swoje badania, pracownicy Instytutu orzekli, że chociaż w powietrzu młynów przeważają niegroźne dla człowieka drobnoustroje pochodzenia roślinnego, to jednak ilości ich są tak duże, że stwarzają niebezpieczeństwo już sytuacji. Wiele gatunków drobnoustrojów ma właściwości alergizujące, które powodują alergiczne schorzenia układu oddechowego.

Badania będą nadal prowadzone. Dotychczasowe wyniki są dowodem, że higiena pracy nie jest w młynach przestrzegana. A wystarczy zainstalować tylko odpowiednią ilość wentylatorów i urządzeń odpylających, aby powietrze w młynach było czyste. (PAP)

PONIEDZIAŁEK

- 17 — film z serii „Opowieści ze świata zwierząt”.
- 17.25 — magazyn sportowy „Echo Stadionu”.
- 17.50 — reportaż filmowy pt. „Sierpień 1944” — wspomnienia uczestników Powstania Warszawskiego.
- 18.10 — „Problemy stali”.
- 18.35 — film prod. węgierskiej „Magnetofony prądów”.
- 18.50 — magazyn popularno-naukowy „Eureka”.
- 20 — Teatr TV: Jerzy Jurandot „Takie czasy”. Reżyseria Mariusz Dmochowski. Wykonawcy: Danuta Szafarska, Czesław Wołkowy, Aleksandra Dmochowska, Janusz Bukowski, Józef Pieracki.
- 21.20 — Wszelchnia TV — „Nasi uczeni”.

WTOREK

- 10 — „Lebiediew fabryka Lebiedów” — film fabularny prod. radzieckiej.
- 17 — „Wycinanki” — program wiejski.
- 17.15 — Telewizyjny Ekran Młodzieży.
- 20 — „Lebiediew fabryka Lebiedów” — film prod. radzieckiej.
- 21.30 — „Dwie ulice” — reportaż filmowy.

ŚRODA

- 10 — „Zakatek piekła” — film z serii „Ścigany”.
- 17 — Telewizyjny Pół godziny dla rodziny Baza Odkrywców Po-



łudnia, Baza Odkrywców Północy i film „Thierry Smialek”.

CZWARTEK

- 16.45 — Przypominamy, radzimy.
- 17 — Telereklama.
- 17.15 — film krótkometrażowy.
- 17.30 — „Nad Odra i Bałtykiem”.
- 18.05 — „W tanecznym kregu” — film prod. radzieckiej.
- 19 — „Gawędy o współczesności” — przed kamerami prof. dr Konstanty Grzybowski.
- 20.10 — Program z cyklu: „Wybitni polscy artyści wykonawcy”. Wykonawcy: Krystyna Szostek-Radkowska, Stanisław Szymański, Barbara Olkuszniak (na interw.).
- 20.45 — „Stawka — nowoczesność”.

21.15 — „Oskarżenie” — film fabularny prod. USA.

PIĄTEK

- 10 — „Przygody Pinokia” — włoski film fabularny.
- 17 — Telewizyjny Ekran Młodzieży. Telewizyjny Ekran Młodzieży.
- 18.30 — Kronika Tygodnia — przegląd tygodniowych aktualności Wielkopolski.
- 18.45 — Magazyn Medyczny.
- 20 — Program publicystyczny z Warszawy.
- 22 — Magazyn sportowy.

SOBOTA

- 10 — „Pleczone gołabki” — film fabularny prod. polskiej.
- 17 — Publicystyka sportowa.
- 17.20 — Spotkanie z przyrodą.
- 17.45 — Mistrzostwa Polski w lekce atletyce.
- 20.10 — Teatr Rozrywki — „Dzień czeta w zastanach” Uzeira Radzikowska. Wykonawcy — aktorzy scen warszawskich.

CODZIENNIE: Dobranoc — 19.20, Dziennik (dub Monitor) — 19.30 (Wn)

